

DZIENNIK URZĘDOWY WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa, dnia 30 września 1953 r. Nr 9

TREŚĆ:

Dział I

32

UCHWAŁA CAŁEJ IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO

zawierająca wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: p. o. Prezes W. Święcicki,

Sędziowie S. N.: E. Krotowski, B. Dobrzański (sprawozdawca), M. Grudziński, Z. Wasilkowska (współsprawozdawca), Z. Wiszniewski, S. Gronowski, S. Gross, K. Kwapiszewski, J. Kamiński, Z. Resich, przy udziale protokolanta: Sędziego Sądu Powiatowego Z. Kołodziejowej i w obecności Zastępcy Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego M. Tomzika, Wiceministra Sprawiedliwości T. Reka oraz Zastępcy Prokuratora Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej H. Podlaskiego na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 1953 r. rozpoznał w trybie art. 24 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych wniosek Ministra Sprawiedliwości o ustalenie przez Sąd Najwyższy wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie stosowania w cywilnym postępowaniu spornym przepisu art. 236 k.p.c. a zwłaszcza jego § 1.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziów Sprawozdawców oraz wniosków Zastępcy Prokuratora Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sąd Najwyższy ustalił następujące wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie stosowania w cywilnym postępowaniu spornym przepisu art. 236 k.p.c. a zwłaszcza jego § 1:

I. Zrozumienie i właściwe stosowanie art. 236 k.p.c. jest niemożliwe bez wyjaśnienia niektórych zasad procesu cywilnego w ustroju socjalistycznym w przeciwstawieniu do ustawodawstw burżuazyjnych.

Państwo socjalistyczne jest zainteresowane w wykryciu rzeczywistego układu stosunków społeczno-gospodarczych, będących podstawą stosunków prawnych. Dlatego też stawia ono przed wymiarem sprawiedliwości zadanie wszechstronnego wyjaśnienia w procesie cywilnym każdego stosunku prawnego, ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy i wydania orzeczenia odpowiadającego faktom istniejącym obiektywnie, tj. prawdzie obiektywnej (Sąd Najwyższy zastępuje tym terminem, przyjętym w filozofii marksistowskiej, dotychczas w nauce prawa przeważnie używany termin „prawda materialna").

Inaczej jest w procesie burżuazyjnym. Klasa panująca jest żywotnie zainteresowana w tym, aby ukryć rzeczywistą istotę swojego państwa i prawa, zamaskować ich wewnętrzną więź z kapitalistycznym wyzyskiem, zagmatwać i ukryć obiektywną prawdę.

Z tych przyczyn burżuazyjny proces cywilny krępuje sąd w dociekaniu prawdy obiektywnej posługując się, w postaci jawnej lub zamaskowanej, tzw. „prawdą formalną". Nasuwa się pytanie, jakimi środkami realizuje się w socjalistycznym procesie cywilnym dążenie do wykrycia prawdy.

Nauka radzieckiego procesu cywilnego podkreśla, że proces cywilny opiera się na zasadzie kontradyktoryjności (sporności), różniącej się w sposób istotny od zasady o tej samej nazwie znanej ustawodawstwom burżuazyjnym.

W procesie burżuazyjnym zasada kontradyktoryjności oznacza, że strony dysponują całkowicie materiałem faktycznym i dowodowym sprawy. Zasada ta podyktowana klasowymi interesami burżuazji, zakładając formalną „równość" stron procesowych i dając im poprzez zasadę kontradyktoryjności formalnie „równe" szanse w prowadzeniu procesu, w rzeczywistości stawia w położeniu uprzywilejowanym stronę ekonomicznie silniejszą. Proces socjalistyczny odrzuca tak pojętą zasadę kontradyktoryjności. Proces radziecki rozumie przez zasadę kontradyktoryjności współdziałanie obu stron i sądu w dążeniu do ustalenia rzeczywistego stanu sprawy, nakłada na sąd obowiązek usilnego dążenia do wyjaśnienia rzeczywistych praw i wzajemnych stosunków stron, z tym, że sąd nie może ograniczać się do wyjaśnień i materiałów przedłożonych przez strony, lecz powinien być siłą czynną i twórczą, poszukującą prawidłowego rozstrzygnięcia (por. art. 5 kod. proc. cyw. RSFRR).

Podobne zasady przyświecają procesowi cywilnemu w Polsce Ludowej. Dążenie do osiągnięcia prawdy wynika z ogólnych założeń w ustroju socjalistycznym i znajduje potwierdzenie w szeregu pozytywnych przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Obowiązek ujawnienia obiektywnej prawdy spoczywa zarówno na stronach, jak i na sądzie. Tak np. przepis art. 216 § 2 k.p.c. nakazuje stronom udzielanie wyjaśnień co do okoliczności faktycznych sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek. Każda ze stron ma również obowiązek złożenia oświadczeń co do twierdzeń strony przeciwnej dotyczących okoliczności faktycznych. Z drugiej strony sąd nie może poprzestać na przyznaniu faktów przez strony, lecz zgodnie z art. 238 § 1 k.p.c. może je ustalić bez przeprowadzenia dowodów tylko wówczas, jeżeli przyznanie nie jest sprzeczne z dowodami znajdującymi się w aktach sprawy oraz nie budzi uzasadnionych wątpliwości co do jego zgodności z istotnym stanem rzeczy.

Podobnie doniosłe znaczenie ma art. 218 § 2 k.p.c. według którego sąd nie jest związany uznaniem pozwu, a może na nim poprzestać tylko wówczas, jeśli znajduje ono uzasadnienie w okolicznościach sprawy. Warto również wskazać na przepis art. 345 § 2 k.p.c., który nakazuje sądowi przy wydaniu wyroku zaocznego przyjąć za prawdziwe okoliczności faktyczne przytoczone w pozwie tylko o tyle, o ile nie budzą uzasadnionych wątpliwości co do ich zgodności z istotnym stanem rzeczy.

Te wszystkie przepisy niedwuznacznie wskazują, że proces cywilny przeniknięty jest dążeniem do osiągnięcia orzeczenia zgodnego z obiektywną prawdą. Jednocześnie wskazują one na aktywną rolę stron i sądu w ustalaniu faktycznego stanu sprawy.

Obowiązek przytoczenia okoliczności faktycznych i przedstawienia dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach. Wynika to m. in. z przepisów art. 200 i 201 k.p.c., a znajduje potwierdzenie ponadto w przepisach art. 133 § 1 pkt. 3 i art. 134 k.p.c. Dlatego błędny byłby pogląd, że nowe zasady procesu cywilnego w jakiejkolwiek mierze zwalniają strony od aktywności lub ograniczają ich inicjatywę. Wręcz przeciwnie, zasady te wymagają od stron pełnego i aktywnego udziału w postępowaniu sądowym, a ich rola w dostarczaniu materiału faktycznego i dowodowego jest doniosła.

Jednakże najistotniejszym elementem nowopojętej zasady kontradyktoryjności jest całkowite zerwanie z biernością sądu, charakteryzującą w większym lub mniejszym stopniu ustawodawstwa burżuazyjne. Od sądu procesowego w Polsce Ludowej ustawodawca wymaga postawy czynnej, wyrażającej się zarówno w pobudzaniu inicjatywy i aktywności stron, jak i w miarę potrzeby w działaniu z urzędu w kierunku wszechstronnego wyjaśnienia sprawy. Można tu wskazać dla ilustracji na przepisy art. 166, 213, 214, 213 § 1 k.p.c. Przepisy powyższe, jakkolwiek pochodzą jeszcze od ustawodawcy burżuazyjnego, dopiero obecnie zyskują właściwą treść i pełne zastosowanie w następstwie zmiany samych założeń cywilnego prawa procesowego zrealizowanego nowelami z dnia 20.VII.1950 r. i 23.IV.1953 r. Należy szczególnie podkreślić rolę przepisu art. 218 § 1 k.p.c., który w obecnym ustroju winien być rozumiany w ten sposób, że wyklucza zajęcie przez sąd biernej postawy, przeciwnie zaś, nakazuje sądowi, a zwłaszcza przewodniczącemu, przez aktywne i pełne inicjatywy zachowanie się podczas całego przewodu sądowego gruntowne i wszechstronne wyjaśnienie rzeczywistego stanu sprawy.

Najważniejszym jednak przepisem, wskazującym na nową rolę sędziego w procesie cywilnym, jest właśnie będący przedmiotem wytycznych art. 236 k.p.c., a zwłaszcza jego § 1. Przepis ten głosi, że sąd może dopuścić dowód nawet nie powołany przez strony, a w razie potrzeby może zarządzić odpowiednie dochodzenie. Jest to więc przepis, który wprowadzając kontradyktoryjność nowego typu, zapewnia sądowi rolę czynną i twórczą w procesie. Ta czynna rola sądu, wynikająca z zadań wymiaru sprawiedliwości określonych Konstytucją, jak również z zadań wychowawczych sądu, o jakich mówi art. 3 prawa o ustr. sąd. powsz., oznacza w procesie taką działalność sądu, która najlepiej i najskuteczniej doprowadzi do wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy.

Przechodząc do omówienia poszczególnych zagadnień związanych z wykładnią i stosowaniem art. 236 k.p.c. należy przede wszystkim zaznaczyć, że jak wynika z materiałów dotyczących praktyki sądowej w niższych instancjach, przepis art. 236 § 1 k.p.c. nasuwa wiele wątpliwości i sądy na ogół go nie stosują. Inaczej jest jeśli chodzi o przepis § 2 art. 236, znajduje on bowiem dość szerokie zastosowanie w praktyce sądowej i nie budzi poważniejszych wątpliwości. Dlatego też Sąd Najwyższy omawiając w swych wytycznych art. 236 jako całość, poświęca jednak główną uwagę przepisowi § 1 art. 236 k.p.c.

II. Przy stosowaniu art. 236 k.p.c. nasuwa się pytanie, czy i w jakim zakresie istnieje obowiązek sądu dopuszczenia dowodów z urzędu względnie przeprowadzenia dochodzeń. Ustawodawca używa trzykrotnie w art. 236 k.p.c. wyrażenia „może“, co samo przez się wskazuje, że stosowanie tego przepisu nie powinno być mechaniczne, lecz uzależnione od okoliczności sprawy. Z drugiej strony należy wskazać, że zastosowanie art. 236 nie może być pozostawione dowolnemu uznaniu sądu.

Szukając wskazań dla ogólnych wytycznych, którymi sądy winny się kierować przy stosowaniu art. 236 k.p.c. Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, że dążenie do osiągnięcia w procesie cywilnym prawdy wymaga, aby postępowanie sądowe ujawniło wszystkie elementy zarówno uprawnionych interesów stron, jak i występującego w sprawie interesu społecznego. Dla wykazania prawdy służy — zgodnie z uwagami zawartymi we wstępie — zasada kontradyktoryjności, polegająca na aktywności stron uzupełnionej aktywnością sądu. Doświadczenie jednak uczy, że na obecnym etapie rozwoju społecznego aktywność stron w procesie niejednokrotnie skierowana jest w niedostatecznym stopniu na wydobycie występującego w sprawie interesu społecznego. Taki stan rzeczy tłumaczy się tym, że w świadomości części obywateli nie utrwaliło się jeszcze przekonanie o harmonijnym powiązaniu w ustroju socjalistycznym interesu jednostki z interesem społecznym, przeciwnie zaś, często silnie jeszcze tkwią stare burżuazyjne pojęcia o przeciwstawności tych interesów. Ponadto w Państwie naszym, w którym istnieją jeszcze elementy kapitalistyczne i toczy się ostra walka klasowa, można niejednokrotnie spotkać się w procesie cywilnym ze świadomym działaniem strony przeciwko interesowi społecznemu, z zamazywaniem rzeczywistego stanu rzeczy.

Z powyższych rozważań wynika, że w tych właśnie wszystkich przypadkach sądowi przypada szczególna rola, aby swoją wzmożoną aktywnością czuwał nad ujawnieniem prawdy obiektywnej, aby własnym działaniem uzupełniał luki i braki wywołane niedostateczną aktywnością stron, a niekiedy wręcz przeciwstawiał się działaniu strony pragnącej nie dopuścić do ujawnienia faktów istotnych z punktu widzenia interesu społecznego.

Dlatego też można ogólnie sformułować, że — nie wyłączając stosowania art. 236 i w innych przypadkach w razie zachodzącej potrzeby — sąd jest obowiązany stosować art. 236 przede wszystkim wówczas, gdy występujący w sposób szczególny w danej sprawie interes społeczny wymaga ochrony. Ten szczególny interes społeczny nie tylko decyduje o obowiązku stosowania przez sąd art. 236, lecz zarazem nadaje kierunek aktywności i inicjatywie sądu, o której mowa w tym przepisie.

Kierunek ten wytyczają przede wszystkim zasady Konstytucji wynikające z założeń ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak — wskazując przykładowo — ochrona i umacnianie własności społecznej, ochrona ludu pracującego przed wyzyskiem elementów kapitalistycznych, czuwanie nad przestrzeganiem zasad współżycia społecznego, ochrona małżeństwa i rodziny, opieka nad dzieckiem.

Nie byłoby możliwe pełne skatalogowanie przypadków, w których realizacja powyższych zasad wymaga stosowania art. 236 § 1 k.p.c. dla pełnego ujawnienia stanu faktycznego sprawy i jej podłoża; należy jednak wskazać sądom na przypadki typowe.

W pierwszym rzędzie należy wymienić sprawy, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą mienia społecznego, a zatem praw majątkowych, służących Państwu, jego przedsiębiorstwom i instytucjom, organizacjom spółdzielczym lub socjalistycznym organizacjom społecznym, albo zasobów tych podmiotów i to bez względu na to, czy podmioty te są stroną powodową czy pozwaną.

Własność społeczna stanowi fundament naszego ustroju a ochrona własności społecznej jest zgodnie z art. 48 Konstytucji jednym z naczelnych zadań wymiaru sprawiedliwości. Okoliczność, że w procesie cywilnym występuje jako jedna ze stron organ państwowy, powołany do obrony interesów jednostki gospodarki uspołecznionej, w niczym nie umniejsza roli i odpowiedzialności sądu za ochronę mienia społecznego. Dlatego też szczególnie aktywna postawa sądu w korzystaniu z przepisu art. 236 jest w tych sprawach niezbędna. Sądy winny tu mieć na uwadze przepis art. 329 § 2 k.p.c., stanowiący, że sąd nie jest ograniczony żądaniem pozwu i może zasądzić ponad żądanie m. in. w sprawach w których powodem jest Skarb Państwa lub inny podmiot podlegający państwowemu arbitrażowi gospodarczemu (jeżeli wysokość roszczeń nie została określona umową lub przepisami szczególnymi). Wskazuje to na szczególną wagę społeczną tych spraw, uzasadniającą obowiązek sądu stosowania we wszystkich takich sprawach art. 236.

Obowiązkowe stosowanie art. 236 k.p.c. będzie miało miejsce również wówczas, gdy z okoliczności sprawy wynika, że występują w niej w sposób jawny lub ukryty elementy toczącej się walki klasowej. Sąd winien szeroko korzystać z art. 236 zarówno w tym celu, aby prawidłowo ustalić położenie klasowe stron (co może mieć podstawowe znaczenie zwłaszcza w stosunkach wiejskich, w takich procesach jak o własność lub posiadanie, o służebność itp.) jak również wykazać szczególną czujność w wykrywaniu rzeczywistych stosunków, które mogą być w sprawie świadomie maskowane.

Sądy winny również zwracać szczególną uwagę na takie okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na zastosowanie art. 3 przezp. og. pr. cyw. Żadne prawo nie może znaleźć w Polsce Ludowej ochrony jeśli jego wykonywanie naruszałoby zasady współżycia społecznego. Przy ocenie tego zagadnienia nie może więc sąd ograniczać się do twierdzeń stron, lecz powinien dążyć z urzędu do wykrycia istotnych z tego punktu widzenia okoliczności.

Norma art. 236 będzie również szczególnie przydatna celem wykrycia, czy proces nie ma charakteru fikcyjnego, czy nie jest on wynikiem porozumienia stron, pragnących wyłudzić wyrok dla celów sprzecznych z prawem. Praktyka sądowa wykazuje, że w dobie toczącej się walki klasowej procesy takie nie są rzadkością, przy czym sądy nie zawsze podchodzą do nich z dostateczną wnikliwością.

Przeciwdziałanie wszelkim próbom naruszenia praworządności, interesu Państwa Ludowego lub zasad współżycia społecznego wymaga jak najszerszego stosowania art. 236 k.p.c. W szczególności — jak wskazuje doświadczenie — czujność jest konieczna w tych przypadkach, gdy w zasadzie istnieje możliwość dokonania ustaleń faktycznych bez przeprowadzenia dowodów (uznanie powództwa — art. 218 § 2 zd. 2, przyznanie faktów — art. 238 § 1, bezczynność pozwanego — art. 345 § 2 k.p.c.). Nasuwające się wątpliwości winny być wówczas wyjaśnione przez zastosowanie przepisu art. 236 k.p.c.

Ponadto przepisy kod. post. cyw. wskazują sprawy, co do których ze względu na ich przedmiot z góry zakładają, że występuje w nich w szczególny sposób interes społeczny, a mianowicie sprawy których przedmiotem są prawa niemajątkowe albo roszczenia alimentacyjne, ze stosunku pracy lub o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 209 § 3, 329 § 2 pkt 2, 380 § 2 k.p.c.). Jakkolwiek przepisy te odnoszą się do zasady dyspozycyjności, nie wkraczają zaś bezpośrednio w zagadnienia będące przedmiotem niniejszych wytycznych, nie może jednak ulegać wątpliwości, że wynikająca z tych przepisów ogólna troska ustawodawcy o zabezpieczenie interesu społecznego, jakiego te sprawy dotyczą, nakazuje sądowi i w tych przypadkach korzystać z przepisu art. 236 k.p.c. Ma to miejsce zwłaszcza w sprawach ze stosunku małżeństwa, ze stosunku rodziców i dzieci oraz w sprawach, których przedmiotem są roszczenia alimentacyjne (o których mówi ponadto specjalnie przepis § 2 art. 236 k.p.c.) lub roszczenia ze stosunku pracy.

Dla wyczerpania najbardziej typowych przypadków zastosowania art. 236 k.p.c. należy wreszcie wskazać, że będzie ono niezbędne w każdej sprawie, gdy chodzi o okazanie pomocy stronie nieporadnej czy wykazującej słabą orientację.

Z rozważań dotychczasowych wynika, że zakres stosowania art. 236 jest bardzo szeroki. Oczywistą jest rzeczą, że w wielu przypadkach materiał faktyczny i dowodowy, dostarczony przez strony bądź z własnej inicjatywy, bądź na skutek wezwania przewodniczącego (art. 218 § 2) lub sądu, będzie wystarczający dla ustalenia rzeczywistego stanu sprawy i stosowanie art. 236 okaże się zbędne, ponieważ brak będzie podstaw do przypuszczenia, że posiadany materiał jest niepełny lub niepewny. Niemniej korzystanie z powyższego przepisu nie może być zjawiskiem wyjątkowym, jak to jest obecnie, lecz powinno wejść trwale do praktyki sądów I instancji stając się probierzem ich aktywnej roli w ujawnieniu prawdy obiektywnej, będącej fundamentem socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości.

III. W praktyce sądowej, a także w wypowiedziach w literaturze prawniczej spotkać się można często z poglądem, że przepis art. 236 k.p.c., a zwłaszcza jego § 1, dotyczą tylko dowodów, wskutek czego sąd nie miałby — z mocy tego przepisu — usprawnienia do brania z urzędu pod uwagę faktów nie powołanych przez strony. Dla uzasadnienia takiego stanowiska powołuje się lokatę przepisu w dziale zatytułowanym „dowody", werbalną wykładnią tekstu przepisu oraz argumenty, oparte na porównaniu brzmienia obu paragrafów art. 236 k.p.c. i na zestawieniu tego artykułu z normami art. 235 i 237 tegoż kodeksu. Poglądy te są nietrafne.

Nie liczą się one z etapowym charakterem nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego, a zwłaszcza z tym, że art. 235 i nast. k.p.c. nie pochodzą z tego samego jednolitego aktu ustawodawczego, lecz wprowadzone zostały w różnych okresach i z punktu widzenia odmiennych założeń. Właściwa wykładnia nie może więc iść w kierunku przeciwstawiania art. 236 § 1 k.p.c. przepisowi § 2 tego artykułu, wprowadzonemu wcześniej w przepisach wprowadzających kodeks rodzinny pod kątem widzenia szczególnej ochrony roszczeń alimentacyjnych ani tym bardziej przepisom art. 235 i 237 k.p.c. pochodzącym z okresu Polski przedwrześniowej, lecz winna harmonizować wchodzące w grę przepisy w świetle tych głównych zasad postępowania, do których urzeczywistnienia zmierza ustawodawstwo Państwa Ludowego.

Naczelna zasada prawdy obiektywnej wymaga takiego rozumienia art. 236 § 1 k.p.c., że sąd nie tylko może dopuścić z urzędu dowód nie powołany przez strony, lecz może też uwzględnić fakty nie objęte twierdzeniami stron. Odmienna wykładnia prowadziłaby m. in. do wyniku nie nadającego się do przyjęcia, że jeśliby na podstawie dowodów dopuszczonych z urzędu czy nawet z powołania stron — wyszły na jaw dalsze fakty, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd musiałby je świadomie pomijać, czyli dostosować swe rozstrzygnięcia do fikcyjnego stanu faktycznego tylko dlatego, że strony faktów tych nie powołały w toku postępowania.

Materiał dowodowy sprawy pozostaje w najściślejszej łączności z materiałem faktycznym, toteż należy domniemywać się intencji ustawodawcy, idącej w tym kierunku, że upoważnienie sądu do zbierania i dopuszczania z urzędu dowodów obejmuje z natury rzeczy także upoważnienie do zbierania z urzędu faktów, które mają dla sprawy istotne znaczenie i które winny być przedmiotem dowodu.

Jak świadczy samo porównanie tekstów, treść normatywna przepisu art. 236 § 1 k.p.c. — w zakresie tu rozważanym — jest w istocie zupełnie identyczna z tą, jaką zawiera norma art. 26 § 1 k.p.n., co jest zresztą jednym z przejawów konsekwentnej tendencji ustawodawcy Państwa Ludowego do ujednolicenia trybów postępowania cywilnego. Nie ma zaś wątpliwości co do tego, że przepis art. 26 k.p.n., jakkolwiek nie mówi tego wyraźnie i zamieszczony jest wśród szeregu przepisów dotyczących postępowania dowodowego, obowiązuje sąd również do zbierania z urzędu materiału faktycznego sprawy i czynienia go przedmiotem dowodów, bez względu na to, czy uczestnicy przytoczyli dane okoliczności faktyczne we wnioski (art. 16 k.p.n.) lub w toku postępowania.

Za tym, że czynna postawa, nakazana normą art. 236 § 1 k.p.c. cechować winna postępowanie sądu nie tylko w dziedzinie postępowania dowodowego w sensie ścisłym, lecz także w zakresie zbierania z urzędu faktów, mających istotne znaczenie dla sprawy, przemawia wreszcie zawarte w tym przepisie —upoważnienie sądu do zarządzania dochodzeń, skoro pojęciowo dochodzenia obejmują m. in. inicjatywę sądu w kierunku wykrywania istotnych faktów niezależnie od twierdzeń stron.

IV. Obserwacja praktyki pozwala na stwierdzenie wielkiej rozbieżności w rozumieniu samej istoty dochodzeń. Ustawa nie określa pojęcia dochodzeń, można je jednak wyprowadzić przede wszystkim ze wskazanego w poszczególnych przepisach celu tej instytucji.

Art. 236 § 1 zd. drugie k.p.c. stanowi powtórzenie art. 26 § 1 zd. drugie k.p.n. Z ostatniego przepisu wynika, że celem dochodzeń jest „wyjaśnienie okoliczności sprawy". Według art. 18 § 1 i 113 § 1 k.p.c. dochodzenia zmierzają do „sprawdzenia" lub usunięcia „wątpliwości", jakie nasuwają się w związku z materiałem przedstawionym przez strony. W przypadkach z art. 153 § 5, 236 § 2 i 517 § 2 k.p.c. dochodzenia przeprowadza się „w celu ustalenia" lub „dla ustalenia" okoliczności wskazanych w tych przepisach.

W świetle powyższych przepisów dochodzenie polega na działalności sądu, podejmowanej z urzędu, a zmierzającej do wyjaśnienia faktów, mających istotne znaczenie bądź to dla rozstrzygnięcia merytorycznego sprawy, bądź też dla rozstrzygnięcia niektórych tylko zagadnień. Cel, o który w danym przypadku chodzi, określa też znaczenie wyniku dochodzeń. Tak więc w przypadkach z art. 18 § 1, 113 § 1 i 153 § 5 k.p.c. sąd rozstrzyga tylko tzw. „kwestie wpadkowe" i dochodzenie ma sądowi dostarczyć podstaw do takiego rozstrzygnięcia bez potrzeby dalszego postępowania, w szczególności bez formalnego postępowania dowodowego. To samo odpowiednio dotyczy „ustalenia" do jakiego obowiązany jest komornik z mocy art. 517 § 2 k.p.c. Inne natomiast jest znaczenie dochodzeń z art. 236 k.p.c., skoro mają one służyć wyjaśnieniu faktów istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia. Tego rodzaju fakty winny być z reguły przedmiotem dowodu (art. 235 k.p.c.) dochodzenie zaś nie wchodzi w zakres postępowania dowodowego w sensie ścisłym i nie może w zasadzie zastępować tego postępowania.

Zasięg dochodzeń, do których sądy obowiązane są z mocy art. 236 k.p.c., obejmuje więc — w świetle dotychczasowych rozważań i z natury rzeczy — zbieranie (wykrywanie) istotnych faktów nie powołanych przez strony, wyjaśnienie faktów, wprawdzie powołanych przez strony, lecz nienależycie przez nie wyjaśnionych i wreszcie zbieranie dowodów, które mogłyby następnie zostać wykorzystane w formalnym postępowaniu dowodowym. Wynika stąd, że dochodzenia, jakkolwiek w zasadzie nie zastępują postępowania dowodowego, jednak pośrednio — poprzez wykrywanie istotnych faktów, które mają być przedmiotem dowodu, oraz zbieranie środków dowodowych — mogą decydować o wynikach postępowania dowodowego i w ogóle o tym, czy prawda obiektywna zostanie w pełni ujawniona. Wskazuje to na ogromną doniosłość dochodzeń, w dotychczasowej praktyce na ogół jeszcze zupełnie nie docenianą i na konieczność zmobilizowania sędziów do porzucenia dotychczasowej bierności w tej dziedzinie i zajęcia jak najbardziej czynnej postawy.

Jak to wynika z wyjaśnień przytoczonych na wstępie, czynna rola sądu nie może uwalniać stron od ciążącego w pierwszym rzędzie na nich obowiązku wyjaśnienia i udowodnienia istotnych faktów. Uzależnienie w ustawie zarządzenia dochodzeń od nasuwającej się w tym względzie „potrzeby" podkreśla m. in., że działalność sądu winna być pomocnicza i uzupełniająca, przy czym — oprócz przepisu art. 236 k.p.c. — należy mieć na uwadze inne normy wchodzące w grę, w szczególności art. 216 i 218 k.p.c.

Orientacyjnie można podać pewien przeciętny schemat działalności sądu w rozważanym zakresie.

Sąd winien brać pod uwagę twierdzenia stron, przytoczone w pozwie (art. 200 § 1 pkt 2 k.p.c.), w pismach procesowych (art. 133 i 134 k.p.c.) i przede wszystkim w toku rozprawy (art. 216, 223 k.p.c.). Jeżeli twierdzenia stron są niejasne lub nie wyczerpujące, sąd (przewodniczący) żąda od nich wyjaśnień, które mogą wyświetlić punkty sporne (art. 216 § 2, 218 § 1 k.p.c.). W przypadku, gdy te wyjaśnienia są niewystarczające, sąd pomocniczo dąży do wyświetlenia stanu faktycznego poprzez dochodzenia (art. 236 k.p.c.), które mogą doprowadzić m. in. do wykrycia dalszych istotnych faktów.

Sąd dopuszcza dowody, powołane przez strony, o ile dotyczą faktów mających dla sprawy istotne znaczenie i nie są zbędne (art. 237 i 238 k.p.c.). Gdy środki dowodowe, powołane przez strony, okazują się z góry niewystarczające lub też w świetle wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego nie doprowadzają do wykrycia prawdy obiektywnej, sąd wzywa strony do powołania dalszych środków dowodowych. Ponadto sąd może zawsze dopuścić z urzędu dowody, o jakich dowiedział się w jakiejkolwiek drodze. Jeśli zaś strony nie zdołały uczynić zadość swemu obowiązkowi należytego powołania środków dowodowych, ani też sądowi środki takie skądinąd nie są znane, sąd zmierza do ich wykrycia drogą dochodzeń (art. 236 k.p.c.).

Na wyniki wszelkich dochodzeń z art. 236 k.p.c. sąd powinien przy rozprawie zwrócić uwagę stron, które mogą roztrząsać te wyniki oraz żądać, by okoliczności faktyczne czy środki dowodowe, ujawnione w toku dochodzeń, zostały wykorzystane dla przeprowadzenia w miarę potrzeby formalnego postępowania dowodowego. Oczywiście sąd może to też uczynić z urzędu bez względu na stanowisko stron.

Przechodząc do środków, jakimi sąd może się posługiwać przy przeprowadzeniu dochodzeń, należy podkreślić, że ani art. 236 k.p.c., ani też żaden inny przepis kodeksu postępowania cywilnego środków tych nie wymienia. Dochodzenie winno być tylko „odpowiednie", co oznacza, że sąd — nie ograniczony w zasadzie zupełnie w wyborze wszelkich możliwych środków wyjaśnienia sprawy — winien jednakże dostosowywać te środki do okoliczności konkretnego przypadku, tak by możliwie jak najlepiej i najprędzej osiągnąć cel danego dochodzenia.

Art. 26 § 2 i 27 § 3 k.p.n. wymieniają pewne typowe środki dochodzenia, które są aktualne także w postępowaniu spornym. W szczególności najczęstszym w praktyce środkiem dochodzenia będzie żądanie ze strony sądu potrzebnych informacji od organów administracji państwowej, instytucji gospodarczych lub społecznych, organizacji zawodowych itp. Ponieważ informacje tego rodzaju udzielane są najczęściej na piśmie, przeto sąd w wyniku takiego dochodzenia uzyskuje możność przeprowadzenia formalnego dowodu z dokumentu (art. 253 i nast. k.p.c.).

Dla osiągnięcia celu dochodzeń możliwe jest stosowanie także takich środków, które przewidziane są w kodeksie postępowania cywilnego jako środki dowodowe, więc np. przesłuchanie stron czy osób, które mogłyby być świadkami. Różnica polega na tym, że cel dochodzeń, jak to już poprzednio zostało wyjaśnione, jest odmienny i nie zastępują one postępowania dowodowego, a konsekwentnie w toku dochodzeń — w tym zakresie podobnie, jak przy uprawdopodobnieniu (por. art. 252 k.p.c.) — sąd nie jest obowiązany do zachowania szczególnych przepisów o postępowaniu dowodowym, więc np. nie jest tu wymagane wydawanie osobnych postanowień w sprawie dochodzeń, zawiadamianie stron o zarządzeniu dochodzeń, umożliwienie im brania udziału w przesłuchaniu innych osób itp.

Zakres środków dochodzenia w zasadzie w niczym nie ograniczony, jest bogatszy od środków dowodowych w sensie ścisłym i może obejmować takie środki, które w postępowaniu dowodowym nie znajdują żadnego odpowiednika, jak np. różnego rodzaju wywiady, rozmowy telefoniczne itp. O wynikach dochodzeń należy sporządzić notatkę urzędową w aktach sprawy.

Sąd może przeprowadzić dochodzenia bezpośrednio lub też zlecić je sędziemu wyznaczonemu lub wezwanemu, a także korzystać z pomocy właściwych prezydiów rad narodowych oraz innych organów państwowych.

V. W stosunku do dochodzeń, o których mówi art. 236 § 2 k.p.c., aktualne są wszystkie wyjaśnienia, podane w części IV. Jak to już wyżej zostało podkreślone, nie ma podstaw do nadawania dochodzeniom z art. 236 § 2 k.p.c. jakiegoś szczególnego charakteru, odmiennego od tego, jaki mają dochodzenia, przewidziane w § 1 tegoż artykułu. Różnice w tekstach wynikają stąd, że — jak już o tym była mowa — przepisy obu paragrafów 236 k.p.c. nie zostały wprowadzone równocześnie jednym aktem ustawodawczym. Norma § 2 wprowadzona została wcześniej w przepisach wprowadzających kodeks rodzinny, równocześnie z szeregiem innych zmian przepisów procesowych, mających na celu szczególną ochronę roszczeń alimentacyjnych. Z chwilą wejścia w życie art. 236 § 1 zdanie drugie k.p.c. możność przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń, m. in. także w sprawach o roszczenia alimentacyjne, wynikałaby już z tego przepisu. Jeśli ustawodawca utrzymał mimo to normę § 2, chciał przez to widocznie podkreślić zupełnie szczególną wagę dochodzeń w sprawach alimentacyjnych.

Jak to zostało również wyjaśnione już poprzednio, w sprawach tych sąd z reguły winien korzystać z możności przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń, oczywiście o ile zachodzi ku temu potrzeba, w szczególności z tego powodu, że istotne fakty nie zostały należycie wyjaśnione twierdzeniami stron czy udowodnione powołanymi przez nie dowodami. W ten sposób należy rozumieć słowo „może" użyte w art. 236 § 2 k.p.c.

Przepis ten wskazuje cel dochodzeń, mówiąc o przeprowadzeniu ich „ dla ustalenia stanu majątkowego i zarobków stron", a więc przesłanek decydujących o merytorycznym rozstrzygnięciu sprawy alimentacyjnej: nie należy jednak tego rozumieć w ten sposób, że dochodzenia w tym przypadku zastępują w całej pełni formalne postępowanie dowodowe. Właściwe dochodzenia służą w zasadzie tylko do zebrania materiału faktycznego i dowodowego. Rzecz inna, że najczęstsza w praktyce forma dochodzeń w sprawach alimentacyjnych, polegająca na żądaniu informacji od zakładów pracy, właściwych organów państwowych instytucji i organizacji, doprowadza z reguły do uzyskania pism, do których należy zastosować przepisy o postępowaniu dowodowym z dokumentów.

Jeśli w sprawie alimentacyjnej okaże się wyjątkowo, potrzebne dochodzenie zmierzające do wyjaśnienia innych okoliczności, niż dotyczące stanu majątkowego lub zarobków stron, dochodzenie takie winien sąd zarządzić na podstawie przepisu art. 236 § 1 k. p. c. Podobnie jak na tym przepisie opierać się będzie dopuszczenie przez sąd w sprawie alimentacyjnej z urzędu dowodu nie powołanego przez strony, skoro przepis § 2 dotyczy tylko dochodzeń.

VI. Nieprzeprowadzenie przez sąd z urzędu dowodów lub dochodzeń w przypadku, gdy jest to jego obowiązkiem (por. wyżej ustęp II), jest uchybieniem procesowym, które może wpłynąć na wynik sprawy, a tym samym stanowić podstawę rewizji z art. 371 § 1 pkt. 4 k.p.c.

Jeśli uchybienie to nie zostało podniesione w rewizji w sprawach o prawa niemajątkowe oraz o roszczenia ma-

jątkowe ze stosunków rodzinnych i stosunków pracy sąd rewizyjny może je wziąć z urzędu pod rozwagę, skoro w sprawach tych sąd nie jest związany granicami rewizji (art. 380 § 2 k. p. c.). Poza tym obraza art. 236 k. p. c. może się łączyć z naruszeniem prawa materialnego i w tym przypadku musi być uwzględniona z urzędu z mocy przepisu art. 380 § 1 pkt 4 k.p.c.

Wreszcie w przypadkach, w których obowiązek zastosowania art. 236 k. p. c. jest oczywisty, jego naruszenie może stanowić jawne pogwałcenie praworządności lub interesu Państwa Ludowego w rozumieniu art. 380 § 1 pkt 2 k. p. c., co sąd powinien z urzędu wziąć pod rozwagę.

O ile chodzi o zagadnienie zastosowania art. 236 k. p. c. w postępowaniu przed sądem II instancji, należy odróżnić postępowanie zażaleniowe od rewizyjnego. W postępowaniu zażaleniowym sąd może przeprowadzić dowody (art. 394 § 1 k. p. c.) i dokonywać ustaleń faktycznych. W tym zakresie z mocy art. 395 i 390 § 1 k. p. c. stosuje się przepisy o postępowaniu przed sądem I instancji, a więc także i przepis art. 236 k.p.c.

Natomiast zadaniem postępowania rewizyjnego jest tylko kontrola legalności i zasadności orzeczenia sądu I instancji i sąd rewizyjny z reguły nie przeprowadza dowodów ani nie czyni ustaleń, dotyczących stanu faktycznego. Wskutek tego zastosowanie bezpośrednie przepisu art. 236 k.p.c. w postępowaniu rewizyjnym w zasadzie nie wchodzi w grę. Jedynie w przypadku, gdy ani strona nie mogła przedstawić faktów lub dowodów w I instancji, ani sąd I instancji w okolicznościach sprawy nie miał obowiązku z urzędu dochodzić faktów i dowodów lub dopuścić dowody, a zatem z reguły w odniesieniu do faktów i dowodów zaistniałych po zamknięciu rozprawy w I instancji lub których wykrycie dopiero po tym terminie nastąpiło lub stało się możliwe, sąd rewizyjny z mocy art. 18 ustawy z dnia 20. VII. 1950 r. o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych w brzmieniu ustawy z dnia 29. XII. 1951 r. (Dz. U. R. P. z 1952 r., poz. 5) ma obowiązek zbierania materiału procesowego, to jest przyjmowania twierdzeń i dowodów od stron, a tym samym i stosowania w miarę potrzeby art. 236 k. p. c. Z reguły tak zebrany materiał może stanowić tylko podstawę do uchylenia wyroku, po czym dopiero sąd I instancji dopuści potrzebne dowody. Jedynie w przypadku, gdy zebrany przez sąd rewizyjny materiał procesowy stanowią dokumenty i dowód z nich wystarczy do rozstrzygnięcia sprawy, sąd rewizyjny dowód ten przeprowadza we własnym zakresie.

33

PISMO OKÓLNE Nr 12/53

z dnia 3 września 1953 r.

w sprawie wykładni art. 6 § 2 pr. o not.

Do

Obywateli Kierowników

Państwowych Biur Notarialnych

Ministerstwo Sprawiedliwości stwierdziło, że przepisy art. 6 pr. o not. nie są prawidłowo interpretowane co powoduje niewłaściwe ich stosowanie w praktyce.

W związku z tym zwraca się uwagę obywateli notariuszy, że art. 6 § 2 pr. o not. stanowi wyjątek od zasady, iż czynności dokonywane są w lokalu państwowego biura notarialnego i jako taki nie podlega wykładni rozszerzającej.

Notariusz winien przeto dokonywać czynności notarialnej w innym miejscu tylko wówczas, gdy potrzeba ta wynika z charakteru czynności, jak np. spisu inwentarza, protokołu walnego zgromadzenia organizacji społecznych, spółdzielni itp. Poza tym notariusz sporządzi czynność nie w lokalu biura tylko wówczas, gdy szczególne względy uniemożliwiają stronie przybycie do biura (np. choroba, kalectwo).

Okoliczności usprawiedliwające niemożność stawienia się strony powinny mu być uprzednio przedstawione. Gdyby jednak mimo to okazało się, że przybycie notariusza — na skutek wprowadzenia go w błąd — było oczywiście bezzasadne powinien on odmówić dokonania czynności, pobierając przy tym opłaty z § 28 ust. 2 i 29 Rozp. Ministra Sprawiedliwości o opł. dok. czyn. not.

O skutkach wezwania notariusza, bez usprawiedliwionej przyczyny, należy strony uprzedzić przed udaniem się pod wskazany adres.

W przypadku sporządzenia czynności poza lokalem biura, z powodu niemożności stawienia się strony, notariusz obowiązany jest przyczynę tego zamieścić w specjalnie na ten cel przeznaczonym zeszycie.

Dyrektor Departamentu: *A. Wawrzyniak*

34

OBWIESZCZENIE

o osobach ubezwłasnowolnionych.

Lista nr 7

a) ubezwłasnowolnieni całkowicie:

Nazwisko i imię	data i miejsce urodzenia	imiona rodziców i nazwisko rodowe matki
Bodyk Maria	18 lutego 1881 r. w Tarnopolu	Ignacy i Eudokia
Dzierzbicka Janina	16 lipca 1893 r.	
Dynarowicz Jerzy Stanisław	12 kwietnia 1927 r. w Ignalinie	Kacper i Franciszka
Gabriel Józef	19 lipca 1904 r. w Królewskiej Hucie	Franciszek i Waleska Kaluza
Gładysz Tadeusz	16 kwietnia 1924 r.	Franciszek i Wiktoria
Grenda Andrzej	17 sierpnia 1895 r.	
Gutowski Kazimierz	22 października 1915 r.	
Hanak Ryszard	21 lutego 1924 r. w Kamieniu	
Jabłonka Maria	19 marca 1925 r.	Franciszek i Anastazja
Jabłońska Lucyna	20 czerwca 1900 r.	
Jańska Marta	12 sierpnia 1911 r.	żona Stefana
Jelonkiewicz Maria	15 lutego 1900 r.	Jakub i Antonina Ziółkowska
Jura Bronisław	25 listopada 1907 r. w Częstochowie	Jacenty i Maria Bartkowska
Klimaszewski Wacław	1915 r.	
Kołtun Jakub	lat 50	Wojciech

Nazwisko i imię	data i miejsce urodzenia	imiona rodziców i nazwisko rodowe matki
Kurzawa Maria	17 marca 1908 r.	Józef i Katarzyna Terlecka
Labuda Zygmunt	5 maja 1923 r.	Teofil i Matylda
Lipiński Władysław		Józef
Macharzyńska Janina	16 września 1922 r.	
Majecki Antoni	19 sierpnia 1905 r. w Ostrowcu	Klemens i Marianna Gryz
Mierzwicka Teresa	4 stycznia 1916 r.	
Napierała Andrzej	11 listopada 1906 r. w Kuny	Walenty i Stanisława Gawarecka
Nawrocka Rozalia	lat 62 w Lenarówce	Jan i Karolina
Olejniczak Maria	24 grudnia 1904 r. w Małej Rycie	Feliks i Julianna
Patoła Anna	16 lipca 1927 r. w Dancu	Maria
Petryniszyn Zygmunt	17 grudnia 1926 r. we Lwowie	Franciszek i Janina Postupalska
Richter Jan	6 lipca 1892 r.	Jan i Anna Tezloff
Rimke Jan	17 czerwca 1921 r. w Bremnie	Alojzy i Maria
Roszkowska Anna	11 września 1893 r.	Franciszka
Skrzypczak Stanisława	25 września 1891 r.	
Ślęzak Maksymilian	19 września 1915 r. w Świętochłowicach	Paweł i Barbara
Starczynowski Łucjan	lat 20 ur. w Błędowie	Piotr i Władysława Płonka
Świetoń Michał	lat 75	
Szczyrba Alfons	7 maja 1910 r. w Radzionkowie	Emanuel i Rozalia Niglus
Toboła Julia	1 czerwca 1926 r.	
Tokarski Stanisław	19 kwietnia 1918 r. w Gliniku Mariampolskim	Wojciech i Anna
Waltrowska Marianna	14 sierpnia 1904 r. w Głuponiach	Wojciech i Stanisława Osińska
Wierzbanowski Jan Gabriel	12 października 1931 r. w Nowym Sączu	Gabriel i Wiktoria Rejentowicz
Wollek Maria	24 stycznia 1893 r. w Pławniowicach	Aleksander i Katarzyna
Wróbel Jadwiga	16 stycznia 1913 r. w Łaziakach Średnich	Karol i Paulina Bończyk
Wybold Kazimiera Jadwiga	29 czerwca 1912 r.	
Wysocka Anna	9 czerwca 1916 r.	Michał i Felicjanna
Zalewska Halina	26 września 1920 r. w Częstochowie	Aleksander i Marianna

b) ubezwłasnowolnieni częściowo:

Nazwisko i imię	data i miejsce urodzenia	imiona rodziców i nazwisko rodowe matki
Borkowski Wacław	10 października 1932 r.	Mikołaj i Maria
Hoffman Berta Joanna	23 marca 1917 r. w Głogówku	Maksymilian i Łucja
Jasińska Barbara	30 grudnia 1905 r. w Piotrkowie Tryb.	
Karandys Władysława	25 czerwca 1935 r. w Polskiej Woli	Marcin i Józefa
Kielar Maria	1 sierpnia 1908 r. w Krakowie	Władysław i Julia Masłowska
Klama Franciszka	19 listopada 1907 r. w Rozmiętowicach	Franciszek i Karolina
Kruczek Tomasz	14 października 1901 r. w Boguchwale	Franciszek i Elżbieta Osypek
Łukasiewicz Julia	12 kwietnia 1919 r. w Baworowie	Wiktor i Wiktoria
Matuszek Maria	21 października 1898 r. w Kamieniu Śl.	Michał i Józefa
Pieniążek Tomasz	5 grudnia 1888 r. w Pychowicach	Mikołaj i Tekla Śliwa
Ratz Filip	23 sierpnia 1907 r.	
Sikorska Henryka	14 czerwca 1919 r. w Zawierciu	Władysław i Genowefa Kamińska

Tłoczono z polecenia Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. Zam. 4877/C z dn. 26.IX.53 r. Druk ukończono w październiku 1953 r.
Nakł. 2.750 + 50. 4-B-20604